

**Sławomir Zatwardnicki**

Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Polska  
zatwardnicki@gmail.com  
ORCID: 0000-0001-7597-6604

## Recenzja: W.M. Wright IV, F. Martin, *Encountering the Living God in Scripture. Theological and Philosophical Principles for Interpretation*, Baker Academic, Grand Rapids 2019, ss. 253<sup>1</sup>

Pewien student Papieskiego Wydziału Teologicznego zwykł mówić pół żartem, pół serio, że czytanie książek zaczyna od spisu treści, a jeśli publikacja jest dobrze napisana, na spisie treści również poprzestaje. Przypomniała mi się ta dykteryjka w czasie lektury recenzowanej przeze mnie pozycji. Książka *Encountering the Living God in Scripture* jest napisana tak przejrzysto, że czytelnikowi wystarczy właściwie zapoznać się z podsumowaniami dotychczasowej i zapowiedziami dalszej treści kończącymi poszczególne rozdziały, żeby wyrobić sobie pojęcie na temat głównego przesłania. Z pewnością jest to zasługa przemyślanej, a jednocześnie stosunkowo prostej metodologii, konsekwentnie potem realizowanej.

Zanim przejdę do omówienia tej klarownej struktury książki wynikającej z przyjętej metodologii, najpierw parę słów o autorach. Tym bardziej że podwójne autorstwo na stronie tytułowej domaga się jednak pewnego wyjaśnienia, skoro jeden ze współautorów zmarł dwa lata wcześniej niż pozycja ujrzała światło dzienne.

Francis Martin (zm. 2017) to światowej sławy znawca Pisma Świętego, biblista i wykładowca. Doktorat otrzymał w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie (Biblicum), wykładał m.in. na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i w École Biblique et Archéologique w Jerozolimie, był również profesorem w Dominican

---

<sup>1</sup> Recenzja powstała w ramach projektu „Teologia natchnienia biblijnego i hermeneutyka ksiąg natchnionych” nr 9/2020 finansowanego z subwencji przyznanej przez MNiSW na rok 2020. Dziękuję Panu Profesorowi Maciejowi Manikowskiemu z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego za przejrzanie recenzji pod kątem terminologii filozoficznej.

House of Studies w Waszyngtonie. Założył organizację The Word Proclaimed Institute zajmującą się pomocą w nauczaniu i głoszeniu Słowa Bożego. Popularyzował wiedzę, występując w programach telewizyjnych (EWTN) i radiowych. Ci, którzy go spotkali, podkreślają zarówno kunszt badacza, jak i jego umiłowanie Pisma Świętego. Przebija to zresztą z kart recenzowanej pozycji, choć ostatecznie wyszła ona spod ręki drugiego z autorów.

William M. Wright IV doktorat uzyskał w Emory University, obecnie jest profesorem teologii na Uniwersytecie Duquesne w Pittsburghu. Jest członkiem Studiorum Novi Testamenti Societas oraz Akademii Teologii Katolickiej. Działa również w amerykańskim Lutheran-Roman Catholic Ecumenical Dialogue. Zainteresowania tego badacza Nowego Testamentu koncentrują się zwłaszcza na pismach Janowych, ale zajmuje się również rolą retoryki, krytyką literacką i estetyką w Ewangeliach, a także historią recepcji jako źródła teologicznego i hermeneutycznego oraz teoretycznymi podstawami egzegezy biblijnej. Wright IV jest świeckim dominikaninem (tercjarem).

Szerszemu gronu odbiorców w Polsce obaj autorzy znani są dzięki tłumaczeniu komentarza do Janowej Ewangelii<sup>2</sup>. Publikacja *Encountering the Living God in Scripture* „fizycznie” została napisana przez Wrighta IV, ale wkład Martina był na tyle istotny, że można/trzeba było uznać jego współautorstwo. Zresztą liczne odwołania do wcześniejszych publikacji uczonego, z których zaczerpnięto fundamentalne koncepcje, usprawiedliwiają ten zabieg. Jak pisze w przedmowie do książki Wright IV, właśnie w trakcie wspólnej pracy nad komentarzem do Ewangelii wg św. Jana pojawił się pomysł książki, w której uczeni mogliby wyrazić dyskutowaną między sobą latami kwestię. Niestety Martin na tyle podpadł na zdrowiu, że nie był w stanie uczestniczyć w jej opracowaniu, a ostatecznie nie zdążył nawet przed odejściem do Pana przeczytać roboczej wersji manuskryptu.

Wracając do struktury *Encountering the Living God in Scripture*. Całość jest przede wszystkim podzielona na dwie główne części. Trzeba przyznać, że ten na pierwszy rzut oka mało odkrywczy i pretensjonalny podział na *Fides* oraz *Quaerens intellectum* (w nawiązaniu oczywiście do anzelmiańskiej definicji teologii) idealnie koresponduje z zamierzeniami Martina i Wrighta IV. Pierwsza część składa się z czterech rozdziałów, z kolei druga, stanowiąca naukową esplikację i uzasadnienie dla wniosków płynących z danych biblijnych, obejmuje siłą rzeczy więcej, bo aż sześć rozdziałów.

Zechcieli autorzy w pierwszej części zapoznać czytelnika ze świadectwami biblijnymi, tak ze Starego, jak i Nowego Testamentu, ukazującymi Słowo Boże jako mediujące Objawienie Boże, a nawet prowadzące do spotkania z żywym

<sup>2</sup> Por. F. Martin, W.M. Wright IV, *Ewangelia wg św. Jana*, tłum. J. Czapczyk, Poznań 2020.

Bogiem. Badacze uznają święte księgi, zgodnie zresztą z samoprezentacją Pisma, jako prowadzące ludzi „do żywego i życiodajnego spotkania z Boskimi rzeczywistościami mediowanymi przez święty tekst”<sup>3</sup>. Stwierdzenie to, wzięte z wprowadzenia do *Dziejów Apostolskich* autorstwa Martina<sup>4</sup>, a powtarzane po wielokroć na kartach recenzowanej rozprawy, spokojnie można by uznać za motto przyświecające całości.

W drugiej, „szukającej zrozumienia” części poszukuje się teologiczno-filozoficznej interpretacji tego przekonania, które zostało oparte na świadectwie biblijnym. Jak to możliwe, że mówione i spisane słowo umożliwia słuchaczowi czy czytelnikowi udział w świadczonej przez to słowo rzeczywistości, a ostatecznie prowadzi do kontaktu człowieka z Bogiem? Innymi słowy, chodzi o racjonalne oświecenie biblijnej nauki, tak żeby można było uchwycić jej inteligibilność (*intelligibility*).

Struktura drugiej części jest pomysłowa, a przede wszystkim skonstruowana ze względu na *telos*, jakim zapewne było ułatwienie odbioru trudnych treści nawet niewyspecjalizowanemu filozoficzno-teologicznie czytelnikowi. Ta część ma układ jak gdyby drabiny, po której kolejnych szczeblach refleksja wznosi się coraz wyżej (czy może schodzi głębiej?) w kierunku uchwycenia inteligibilności tego rozumienia Pisma, na które wskazują autorzy książki (raz jeszcze: chodzi o rolę świętych pism w kontaktowaniu wierzących z Boską rzeczywistością). Każdy następny krok na tej drodze bazuje na poprzednim, a zarazem dokłada coś nowego, i w ten sposób obraz staje się coraz bardziej złożony, a przecież jednocześnie pojmowalny łatwiej, niż gdyby od razu próbowano ukazać całość tej „konstrukcji”.

Każdy rozdział kończy się „spojrzeniem wstecz i w przód” (*Looking Back and Looking Forward*), czyli swoistym podsumowaniem i zapowiedzią kolejnego rozdziału. Dodatkowo po każdej z dwóch części znajdują się wnioski, będące w istocie kolejnym podsumowaniem. W ten sposób objętość książki wzrasta, bo pojawiają się liczne powtórzenia, ale za to czytelnik łatwiej zapamiętuje główne treści. W książce znalazła się przedmowa pióra Wrighta IV oraz słowo wstępne Roberta Sokolowskiego, na którego rozważaniach autorzy się w dużej mierze oparli. Prócz tego czytelnik otrzymał dwie strony skrótów i cztery indeksu

<sup>3</sup> Ang. *Scripture can put its reader in living and life-giving contact with the divine realities mediated by the sacred text*. Mimo że można by przetłumaczyć czasownik *mediate* jako „przekazywać”, pozwałam sobie na brzmiące jak neologizm „mediować”. Taki zabieg wydaje mi się bardziej ukazywać pośredniczącą rolę Pisma Świętego w kontakcie z Bożymi rzeczywistościami.

<sup>4</sup> Por. F. Martin, *Introduction*, [w:] *Acts*, F. Martin (ed.), seria: *Ancient Christian Commentary on Scripture. New Testament* 5, Downers Grove 2006, s. XXIII.

osobowo-rzeczowego, złożone jednak – jeśli przyjąć, że głównym adresatem jest naukowiec ślęczący większą część czasu nad drukiem – nieprzyzwoicie małą czcionką. Zamieszczenie bibliografii bogato cytowanej literatury z pewnością powiększyłyby objętość tej dwieściepięćdziesiąttrzystronicowej książki o kolejnych kilkanaście stron, ale zrezygnowanie z niej należy jednak uznać za „naukowy grzech”, z którego trzeba będzie się wydawcom spowiadać.

Przejdźmy teraz do omówienia treści poszczególnych rozdziałów. W części *Fides* mówi się najpierw o Słowie Bożym wypowiedzanym bezpośrednio przez Boga w Starym, a przez Jezusa w Nowym Testamencie (rozdział 1). Chodzi tutaj o odróżnienie Słowa Bożego pochodzącego od Boga bezpośrednio od Słowa Bożego docierającego do adresatów za pośrednictwem np. proroków czy apostołów. Słowo Boże wypowiedzane bezpośrednio charakteryzuje się Boską mocą sprawczą (*divine causal power*) w stworzeniu, pełni też rolę w sprawowaniu opatrnościowych rządów oraz towarzyszy dziełom podejmowanym w historii zbawienia. Oprócz tego Słowo Boże ma również związek z pojęciem obecności, ponieważ wprowadza ludzi w poznawczy kontakt z Boską rzeczywistością i prawdą. Niektóre fragmenty natchnionej literatury wręcz personifikują Słowo Boże.

Nowotestamentowe świadectwa ukazują Jezusa jako Tego, przez którego Bóg Ojciec stwarza. Jezus jest wcielonym Słowem czy wcieloną Mądrością, a zatem Synem Bożym obecnym w świecie jako człowiek. Pisarze Nowego Testamentu wykorzystują do wyrażenia tej tajemnicy tradycje mądrościowe Starego Testamentu. Słowo Boże nauczone przez Jezusa cechuje się mocą sprawczą. Moc Słowa Bożego proklamowanego przez Chrystusa jest złączona z aktywnością Ducha Świętego. Namaszczone Duchem Świętym Słowo mediuje tę rzeczywistość, o której mówi. Przepowiadanie Królestwa Bożego sprawia, że Królestwo to staje się obecne i działające w świecie (w Osobie Chrystusa, w Jego słowach i czynach).

Kolejne dwa rozdziały podejmują ten sam temat, tyle że tym razem w odniesieniu do natchnionej ludzkiej mowy, zwłaszcza prorockich mów i apostołskiego przepowiadania. Również w tym przypadku Słowo Boże, choć zapośredniczone w natchnionym słowie ludzkim, charakteryzuje się mocą i jakąś formą obecności pośredniczoną przez natchnione pisma. „Obydwa Testamenty biblijne potwierdzają również, że Słowo Boże może być przekazywane poprzez ludzką mowę, która została upelnomocniona i dotknięta przez Boga (tj. natchniona)” (s. 37). Słowo Boże mediuje boskie prawdy, przyszłe sprawy lub odkrywa wewnętrzne, teologiczne znaczenie rzeczywistości w świecie. Przez to, że używa poznania, może też czynić rzeczy poznawczo obecnymi. Prorocze słowa mogą powodować Boskie efekty w świecie. W drugim Izajaszu Słowo Boże jawi się pośrednikiem (*agent*) posłanym z misją wypełnienia dzieła zbawienia.

Taka rola Słowa Bożego rozciąga się z proroków również na apostołów. Nasi badacze zatrzymują się w rozdziale trzecim na apostoelskim głoszeniu zaświadczonej w *Dziejach Apostolskich*, przepowiadaniu św. Pawła oraz fragmencie *Pierwszego Listu św. Piotra* mówiącym o ponownym do życia powołaniu z nasienia niezniszczalnego, dzięki żywemu i trwającemu Słowu Boga (por. 1,23). Apostolskie proklamowanie Słowa Bożego jest jak gdyby przedłużeniem przepowiadania samego Jezusa i pełni podobną do niego rolę. Pawłowe głoszenie Dobrej Nowiny mediuje moc i obecność Zmartwychwstałego, który zamieszkuje przez wiarę w wierzących. Słowo Boże w *Pierwszym Liście św. Piotra* jest środkiem, przez który rzeczywistość Zmartwychwstałego i jego Boska moc są komunikowane chrześcijanom. Natchnione przepowiadanie Słowa Bożego przez apostołów niesie Boską przyczynową moc, a nawet więcej – jest środkiem, przez który Zmartwychwstały Jezus uobecnia się ludziom.

Jeśli dwa poprzednie rozdziały dotyczyły Słowa Bożego w natchnionym przepowiadaniu prorockim i apostoelskim, to kolejny krok dokonuje się w rozdziale czwartym poświęconym Słowu Bożemu spisaniem w natchnionych księgach. Martinowi i Wrightowi IV przyświeca tutaj zamiar ukazania, że również natchnione pisma pośredniczą Boską rzeczywistość i moc sprawczą Boga (*God's causal power*). Przy czym, co godne podkreślenia, Bóg wypowiada swoje Słowo w ludzkim słowie – bez usuwania jego ludzkiej natury. Ludzkie słowo pozostaje ludzkim słowem, a zarazem zostaje wyniesione tak, by mogło mediować Boże Słowo i moc.

Szczególną uwagę autorów zwróciły *List do Hebrajczyków* oraz *Ewangelia wg św. Jana*, w których daje się wyczytać teraźniejsza obecność Słowa Bożego mediowana przez pisma zapisane przecież w przeszłości. Wszystko to wzięte razem stanowi zdaniem naszych uczonych istotę i uzasadnienie poglądu, że Pismo może „tu i teraz” pośredniczyć ludziom Boską rzeczywistość i moc. Zwłaszcza waga Janowego świadectwa warta jest podkreślenia; ewangelista wyraża przekonanie, że jedynie osobiste spotkanie ze Zmartwychwstałym może wywołać wiarę w Mesjasza, Syna Bożego (por. J 20,31), a swoją Ewangelię prezentuje właśnie jako mediującą rzeczywistość powstałego z martwych Pana!

Bóg zatem nie tylko daje się poznać przez święte pisma, ale również staje się obecny, tak że odpowiednio usposobiony czytelnik może spotkać się z Jego rzeczywistością i doświadczyć przekształcającej mocy. To przekonanie ma swój fundament zarówno w świadectwach biblijnych mówiących o Słowie Bożym, jak i w chrześcijańskiej Tradycji rozwijającej biblijne refleksje. Pismo Święte jawi się jako stawiające wierzących „w żywym i życiodajnym kontakcie z boskimi rzeczywistościami mediowanymi przez nie. Słowo Pisma Świętego przekazuje

ludziom Słowo Boże, tak aby ludzie mogli spotykać i doświadczać Słowa i Jego życiodajnej mocy w pełnym wiary czytaniu Pisma” (s. 104).

W drugiej części książki Martin i Wright IV przechodzą od danych biblijnych do zasad, które w ich przekonaniu mogą stanowić racjonalne wyjaśnienie tego przekonania, o którym świadczy Pismo Święte. Rozdział piąty stanowi prezentację doktryny stworzenia, którą autorzy postrzegają jako niezbędny horyzont dla wszelkiego myślenia teologicznego (nie wyłączając wyjściowej kwestii, czyli sposobu, w jaki Pismo kontaktuje odbiorcę z Boską rzeczywistością). W oparciu o refleksje Roberta Sokolowskiego relacja między Stwórcą a stworzonym światem zostaje ukazana jako Rozróżnienie (*the Distinction*). W tym ujęciu Bóg nie jest – nie może być – jedną z „rzeczy” tego świata, a Jego moc przyczynowa musi jakościowo różnić się od stworzonych przyczynowości. Stwórca pozostaje całkowicie transcendentny względem świata, a jednocześnie immanentnie obecny w nim. Uczeni wyliczają za Sokolowskim cztery implikacje tego fundamentalnego Rozróżnienia: radykalnie transcendentny i immanentny Bóg nie jest żadnego rodzaju rzeczą czy bytem; relacji między Bogiem a światem nie należy widzieć jako współzawodnictwa – radykalnie transcendentny i immanentny Stwórca nie rywalizuje ze stworzoną rzeczywistością, a jego działanie i obecność nie naruszają naturalnej integralności stworzonych rzeczy; ponieważ Bóg nie jest jedną z rzeczy stworzonych, ludzie nie mogą myśleć czy mówić o Bogu w taki sposób, w jaki czynią to względem innych rzeczy; z faktu, że Bóg nie potrzebuje świata, żeby być Bogiem, wynika, iż świat jest czystym, bezinteresownym darem Boskiej dobroci.

W tym samym rozdziale mowa jest również o tzw. systemie zamkniętym (*closed system*), któremu w dalszej części wywodów badacze przeciwstawia model systemu otwartego (*open system*). W nowożytności pojawiła się koncepcja świata jako zamkniętej w samej sobie maszyny. Bóg zaczął być widziany jako rodzaj najwyższej istoty egzystującej „naprzeciw” świata jako zewnętrzna, skuteczna przyczyna, która w takim ujęciu rywalizować musi z aktywnością stworzeń. Takie „kontrastowe” pojmowanie relacji Stwórcy i stworzenia odbiega od klasycznego biblijnego teizmu.

W rozdziale szóstym dokonuje się kolejny krok, tym razem z wykorzystaniem już nie teologicznej, ale filozoficznej (a ściślej: metafizycznej czy ontologicznej) refleksji na temat stworzonej rzeczywistości i jej relacji do Stwórcy. Jak podkreślają nasi autorzy, czytelnik Pisma Świętego zawsze zakłada jakiegoś idee metafizyczne dotyczące rzeczywistości, przy czym nie wszystkie one są równie prawdziwe; innymi słowy: metafizyczne myślenie pełni ważną, choć często nierozpoznaną rolę w interpretacji biblijnej. Uczeni sięgają do św. Tomasa z Akwinu oraz jego interpretatorów, odkrywając przed czytelnikiem

znaczenie zwłaszcza idei partycypacji oraz relacyjności, które zostają uznane za kompatybilne z Rozróżnieniem, o którym była mowa w poprzednim rozdziale.

Akwinata zidentyfikował realną różnicę w stworzonych rzeczywistościach między *essentia*, istotą (czyż rzecz jest), a *esse*, aktem istnienia (przez który ta rzecz istnieje). Ponieważ stworzony byt nie może powodować własnego aktu istnienia, musi go otrzymywać z „zewnętrznego” źródła – od Boga jako samoistnego aktu istnienia (*ipsum esse subsistens*). Zgodnie z tą metafizyką partycypacji wszystkie stworzone byty zależą od Stwórcy w każdym momencie. W głębi każdego stworzonego bytu znajduje się partycypujące *esse*, jego ograniczony i pochodny udział w życiu samego Boga Stwórcy. Tomista William Norris Clarke, za którym podążają autorzy książki, podkreślał, że u Doktora Anielskiego akt istnienia (*esse*) jest czasownikiem, a to znaczy, że istnienie jest aktywne i dynamiczne. Ten akt istnienia, który „leży” w ontologicznej głębi stworzonych bytów, sprawia, że są one w sposób naturalny aktywne i komunikują się z innymi bytami poprzez działanie. Konsekwentnie, relacyjność jest istotnym aspektem metafizyki stworzonych bytów. Świat stworzony wolno w związku z tym widzieć jako jedną wielką interaktywną sieć, w której każde stworzenie działa na inne i pozostaje również pod ich wpływem.

Dotychczasowe refleksje oparte na Rozróżnieniu oraz odpowiadającej mu Tomaszowej metafizyce pozwalają Martinowi i Wrightowi IV na sformułowanie w rozdziale siódmym wstępnego wywodu na temat tego, w jaki sposób transcendencja wpływa na nasze rozumienie Biblii i rzeczywistości pośredniczonych przez nią. Ontologiczny wgląd uzyskany na bazie partycypacji i relacyjności ukierunkowuje dalsze myślenie w poszukiwaniu rozwiązania kwestii, w jaki sposób ludzie mogą kontaktować się z zewnętrzną rzeczywistością za pośrednictwem słów. Albo, uszczegóławiając i sprowadzając do podjętego w książce zagadnienia: jak to możliwe, że biblijne teksty mogą mediować spotkanie z tymi rzeczywistościami historii zbawienia, które niosą w sobie boskie tajemnice (*mystery-bearing realities*).

Zamknięty system, w którym Bóg jest rozumiany jako jedna z rzeczy skontrastowana ze światem jako innym rodzajem rzeczy, wpłynął na nowożytną biblijną krytykę, jaką rozpoczął Baruch Spinoza. Filozof ten odrzucił jakąkolwiek rzeczywistość transcendentną, a biblijne studia ograniczył do historycznej i filologicznej analizy. W tym ujęciu religijne wierzenia i praktyki traciły swoją hermeneutyczną rolę. W kontrakcji do tej koncepcji, *the Distinction* i odpowiadająca temu tomistyczna metafizyka pozwalają widzieć świat jako system otwarty. Stwórca, który pozostaje radykalnie transcendentny, jest jednak zarazem immanentnie obecny w głębi stworzonych bytów. Ponieważ Bóg nie jest jednym z bytów, Jego obecność jest nieinwazyjna (uczeni piszą

o działaniu sprawczym dokonującym się *nonviolently*). Wszelki stworzony byt, zakorzeniony ontologicznie w Boskim *esse*, posiada wewnętrzny wymiar (realny, choć niedostrzegalny w badaniu empirycznym), przez który jest on ściśle i blisko związany z Bogiem. Dla hermeneutyki biblijnej oznacza to, że analiza historyczno-literacka, jakkolwiek ważna, pozostaje dalece niewystarczająca. Należy w interpretacji Pisma Świętego uwzględniać „narzędzia partycypacyjne” (określenie Matthew Leveringa)<sup>5</sup>, czyli religijne wierzenia i praktyki wspólnoty wierzących.

Doktryna stworzenia i łącząca się z nią ontologia stworzenia zostają przeniesione na poziom ludzkiego poznania w rozdziale ósmym, podejmującym kwestię sposobu, w jaki ludzie wchodzą w poznawczy kontakt z zewnętrznymi rzeczywistościami komunikowanymi przez język. Metafizyczne założenia wpływają nie tylko na rozumienie obecności Boga i Jego przyczynowości sprawczej w świecie. Warunkują również postrzeganie sposobu, w jaki ludzie kontaktują się z rzeczywistościami mediowanymi przez teksty pisane. Dlatego na tym ósmym już stopniu drabiny czytelnik zostaje skonfrontowany z relacją istniejącą między ludzkim poznaniem, słowami i światem.

Stworzona rzeczywistość ma swoją wewnętrzną inteligibilność, która sprawia, że byty stworzone są poznawalne. Pismo i Tradycja zakorzeniają tę wewnętrzną inteligibilność w fakcie stworzenia przez Boga, które skutkuje tym, że w jakimś stopniu odzwierciedlają one jego Słowo (*logos*) lub Mądrość. W nowożytnej filozofii zakwestionowano niestety fakt, że stworzone byty mają własną zrozumiałość, do której rozpoznania ludzki umysł jest zdolny. Badacze oceniają dziedzictwo Immanuela Kanta jako najbardziej znaczącą przeszkodę w uznaniu przez współczesnych, że Pismo Święte może prowadzić ludzi do kontaktu z Bogiem. Według niemieckiego filozofa ludzkie poznanie dotyczy jedynie zjawisk (fenomenów), a nie niepoznawalnych „rzeczy samych w sobie” (noumenów). Ten agnostycyzm poznawczy siłą rzeczy prowadzi do zaprzeczenia możliwości recepcji Słowa Bożego mediowanego przez Pismo Święte.

W opozycji do tego typu stanowisk synteza Clarke’a badań dotyczących rozumienia samo-komunikacji bytu przez działanie u Akwinaty z Sokolowskiego fenomenologiczną analizą intencjonalności, słów i rzeczy dostarczają, zdaniem autorów, wystarczającego konceptualnego środka dla podtrzymania przekonania o więzi ludzkiego poznania, słów i świata, a tym samym przekroczenia kantowskiej przepaści. Rzeczy komunikują swoją zrozumiałość przez działanie i ujawnianie się (*action and appearance*), a człowiek dzięki temu może wejść

<sup>5</sup> Por. M. Levering, *Participatory Biblical Exegesis. A Theology of Biblical Interpretation*, Notre Dame 2008.



w kontakt z tą inteligibilną rzeczywistością. Inteligibilność może być również uchwycona i mediowana przez ludzki język. „Poprzez zmysły i intelekt, ludzie przyjmują zrozumiałość rzeczy, która w poznającym rozpoczyna swego rodzaju poznawczą egzystencję. W ten sposób w akcie poznania dokonuje się autentyczna komunია umysłu i świata, podmiotu i przedmiotu” (s. 188).

Takie ujęcie ludzkiego poznania stanowi konceptualne ramy dla poszukiwania teologicznego rozwiązania kwestii sposobu, w jaki ludzie mogą wchodzić w kontakt z Boską rzeczywistością poprzez biblijne teksty. Przedostatni szczebel drabiny stanowi zastosowanie dotychczasowych zasad filozoficznych i teologicznych do kwestii pośredniczącej roli Pisma Świętego. Jak przyznają Martin i Wright IV, charakter wyjściowego tematu jest wieloaspektowy, dlatego autorzy decydują się podzielić swoje rozwiązanie na dwa kolejne rozdziały: najpierw omawiają, w jaki sposób Pismo może mediować Boską rzeczywistość (rozdział dziewiąty), a następnie zajmują się wyjaśnieniem sposobu, w jaki te mediowane przez święte teksty rzeczywistości stają się obecne i działające w człowieku (rozdział dziesiąty).

Księgi natchnione mediują Boga odbiorcom tekstów, ale czynią to przez fakt, że są one świadectwem rzeczywistości (*res*) Boskiej ekonomii. Badacze przypominają za Konstytucją o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, że Bóg objawił siebie i swoją wolę przez słowa i rzeczywistości Boskiej ekonomii. W pośredniczących słowach biblijnych uchwycono inteligibilność różnych rzeczywistości Boskiej ekonomii. Przez doznania (*sensation*) i intelekt odbiorcy przyjmują tę inteligibilność, tak że staje się ona swego rodzaju poznawczą egzystencją u słuchacza słowa. W ten sposób, przez umożliwienie adresatowi przesłania poznawczego kontaktu z tymi rzeczywistościami, biblijne świadectwa umożliwiają czytelnikowi prawdziwy kontakt z misterium Boga niesionym przez te rzeczywistości.

Tekst biblijny świadczy o tym, że Bóg daje poznać siebie i swoją wolę poprzez różne rzeczywistości Boskiej ekonomii. Wchodząc w poznawczy kontakt z tymi rzeczywistościami biblijnymi, ludzie wchodzą w poznawczy kontakt z Bogiem, którego tajemniczą obecność te rzeczywistości niosą (s. 189).

W ostatniej jednostce przedostatniego rozdziału ukazano również, w jaki sposób Wcielenie Syna Bożego modyfikuje rozumienie Boga oraz wszystkich rzeczy (włączając w to Boską ekonomię, a w jej ramach – biblijne rzeczywistości) w relacji do Niego. Wcielenie i Pascha powodują, że inne rzeczywistości Boskiej ekonomii okazują się w jakiś sposób i do jakiegoś stopnia partycypować w tajemnicy zbawienia w Chrystusie. „W kontekście tajemnicy paschalnej wszystkie inne

rzeczywistości biblijne jawią się jako włączone w zbawczą ekonomię Słowa i okazują się mieć wymiary, w których uczestniczą w Jego zbawczym dziele” (s. 215).

Adresat biblijnego tekstu przez wejście w poznawczy kontakt z rzeczywistościami mediowanymi przez ten tekst kontaktuje się z boską tajemnicą przez nie niesioną. Mimo że te niosące tajemnicę rzeczywistości, mediowane przez święte teksty, wydarzyły się w przeszłości, mogą one jednak w terażniejszości mediować misteryjną rzeczywistość Boga, o czym świadczą Pismo, Tradycja i kościelna historia. Pismo nie jest jedynie zapisem przeszłych wydarzeń, ale również nośnikiem (*vehicle*) spotkania ze Słowem Boga i Jego zbawczą mocą *hic et nunc*. Biblijne rzeczywistości niosą bowiem misterium Boskie, które jest wieczne i dlatego może być spotkane w obecnym momencie. Żywe spotkanie z tymi boskimi tajemnicami wymaga oczywiście działania Ducha Świętego i właściwego usposobienia adresatów przesłania.

Ostatni (dziesiąty) rozdział traktuje o osobistej asymilacji boskich rzeczywistości mediowanych przez święte teksty. W oparciu o dane brane wprost z Biblii, ale też i z Tradycji oraz życia świętych, próbuje się tutaj wyjaśnić, w jaki sposób przez moc Ducha Świętego adresaci Pisma mogą doświadczyć boskich rzeczywistości i życiowej transformacji dokonywanej przez te rzeczywistości mediowane w biblijnych tekstach.

Najpierw jest mowa o pracy Ducha, dzięki któremu Boska tajemnica może być niesiona przez biblijne rzeczywistości. Potem uwaga autorów koncentruje się na świadectwach Pisma i Tradycji potwierdzających, że Duch Święty używa daru wglądu w te Boskie rzeczywistości, a także wiary w ich prawdę i moc. „Takie kontemplacyjne «duchowe zrozumienie» rośnie proporcjonalnie ze wzrostem w świętości i upodobnienia się czytelnika do Chrystusa” (s. 247). Kolejno badacze w odwołaniu do przypowieści o siewcy rozważają dyspozycje umożliwiające owocną recepcję Słowa Bożego. Ostatecznie Słowo Boże okaże się efektywne jedynie w tych, którzy przyjmują i zgadzają się na działanie w nich Słowa. I w końcu uwaga kieruje się ku tych świętych, których życie zostało zmienione pod wpływem spotkania z Bogiem przez Pismo Święte. Doświadczenia Antoniego Wielkiego, Augustyna<sup>6</sup>, Franciszka z Asyżu i Teresy z Lisieux dostarczają dalszych wskazówek co do moralnych i duchowych dyspozycji otwierających człowieka na pełną mocy rzeczywistość Słowa Bożego danego w Piśmie i odciskanego w duchu czytelnika przez Ducha Świętego. Chodzi

<sup>6</sup> Do inspirującego wpływu Pisma Świętego na życie Antoniego i Augustyna odwoływał się również Gerald O’Collins – por. *Revelation. Towards a Christian Interpretation of God’s Self-revelation in Jesus Christ*, Oxford 2016, s. 207–212 (Appendix).

o czynne uczestnictwo w życiu Kościoła, pokutę i pokorę, pobożność, osobiste zastosowanie Słowa i posłuszeństwo, wytrwałą wiarę i miłość.

\* \* \*

Francis Martin i William M. Wright IV uznają swoje rozważania za zgodne ze świadectwem biblijnym oraz przekonujące filozoficznie, pouczające teologicznie oraz pomysłowe duchowo (por. s. 8). Liczą, że ich książka może stanowić wkład w biblijne i teologiczne studia (por. s. 9). Zamiarem autorów było zintegrowanie tradycyjnej mądrości chrześcijańskiej z wglądem dostarczanym przez nowożytną krytykę biblijną; powrót do czasów przedkrytycznych uznają za niemożliwy i niepożądany, optują raczej za takim otwarciem współczesnej egzegezy, które pozwoliłoby jej rozpoznać prawowitość innych sposobów czytania Biblii. W tym sensie byłaby to pozycja Ratzingerowska w duchu, choć niekoniecznie w sposobie prowadzenia badań (bawarski teolog nieczęsto sięgał do tomizmu).

Nie jest to jednak ani publikacja z gatunku poradników „jak czytać Biblię”, ani nawet zbiór pryncypiów hermeneutycznych. Dlatego należy podtytuł książki (*Theological and Philosophical Principles for Interpretation*) uznać za wprowadzający w błąd. Zamiast zasad interpretacji, trzeba by raczej mówić o pryncypiach wyjaśniających kwestię sposobu „działania” Biblii, tak zresztą we wprowadzeniu widzi się rolę tej rozprawy. Ostatecznie zaś chodzi autorom o filozoficzno-teologiczne zasady „rozpracowujące” przekonanie wyrażone w tytule (*Encountering the Living God in Scripture*). Oddajmy zresztą głos samym autorom:

Wprowadzając i wyjaśniając rozumienie Pisma Świętego jako mediującego Boską rzeczywistość i przekształcającą moc Boga, wyrażamy nadzieję, że nasi czytelnicy doświadczą życiodajnej mocy Słowa Bożego we własnym życiu i przekażą ją swoim rodzinom, znajomym, wspólnotom i światu (s. 9).

W ostatnim zaś akapicie znalazło się zdanie, które równie dobrze mogłoby stanowić motto recenzowanej książki:

Pismo Święte nie tylko mówi o Chrystusie lub antycypuje Jego wcielenie, ale także uobecnia samą rzeczywistość Chrystusa, Słowa Bożego, obecnego w duszach tych, którzy Go przyjmują. Pismo Święte nie opisuje po prostu Chrystusa i jego mocy; ono pośredniczy Chrystusa i Jego moc (s. 247–248).

Trzeba przyznać, że autorom udało się książkę napisać w taki sposób, który autentycznie wzbudza wiarę w żywe Słowo Boże mediowane przez księgi natchnione. Rzadka to gratka, by opracowanie nie tracąc niczego z naukowości, jednocześnie potrafiło zapalać serca. Nawet arcytrudne treści udaje się tutaj wyartykułować w taki sposób, który umożliwia ich zapamiętanie również przez niespecjalistów oraz, gdyby ktoś chciał w ten sposób skorzystać z omawianej pozycji, popularyzując duszpasterską i pastoralne zastosowanie (por. s. 6, 9).

Na zakończenie jeszcze jedna łyżka krytycznego dziegiu w beczce miodu. Książka nie może być oczywiście o wszystkim i dlatego, jak przyznają Martin i Wright, pewne zagadnienia nie mogły zostać opracowane w stopniu wystarczającym (np. natchnienie biblijne, relacja Biblia–liturgia, sposób postępowania z trudnymi i problematycznymi fragmentami). Ale czy w takim razie przynajmniej zamiar założony przez autorów został w pełni zrealizowany? Wydaje mi się, że w dużej części tak, choć w kwestii kluczowej brakło mi jednak pogłębienia. Chodzi mianowicie o ten niewystarczająco rozpracowany, a przecież najważniejszy „przeskok” od pośredniczenia między słowem a rzeczywistością naturalną do unii słowa i rzeczywistości nadprzyrodzonej. Podobnie nie dość rozpracowane teologicznie jawi mi się stwierdzenie, że starotestamentalne wydarzenia partycypują w misterium Chrystusa. Zmieniłbym w związku z tym kolejność w podtytule książki, tak by na pierwszym miejscu znalazły się filozoficzne zasady, które jednak zdominowały myślenie teologiczne.

Oczekiwałbym również, że katoliccy badacze Pisma Świętego wyraźniej wskażą związek Słowa Bożego z Eucharystią; mimo że w literaturze teologicznej nie brakuje postrzegania Pisma z perspektywy quasi-sakramentalnej (np. Hans Urs von Balthasar), to przecież nie Pismo, ale sakrament pozwala wierzącemu na najintensywniejszy kontakt ze Stwórcą i Zbawcą. Nie przypadkiem tak poważany przez autorów Robert Sokolowski poświęcił jedną ze swoich książek Eucharystii, w której omówienie roli Pisma Świętego zajmuje tylko jeden z rozdziałów<sup>7</sup>.

Mimo że autorzy wiele zawdzięczają myśli Josepha Ratzingera, to jednak istotny dla tego ostatniego wątek wieloznaczności ludzkiej mowy i związanej z tym „nadwyżki” Objawienia względem słownego natchnionego świadectwa o nim nie został podjęty; raczej rozwiązanie Martina i Wrighta IV idzie w odwrotnym kierunku, podkreślającym unię ludzkiego słowa z rzeczywistością. Na docenienie zasługuje za to polemika z dziedzictwem Kanta, na którego wpływ

<sup>7</sup> Por. R. Sokolowski, *Obecność eucharystyczna. Studium z teologii fenomenologicznej*, tłum. J. Życiński i in., Tarnów 1995.

w dziedzinie egzegezy zwracał Ratzinger uwagę w swoim sławnym przemówieniu wygłoszonym w Nowym Jorku<sup>8</sup>.

Zwróciła też moją uwagę zbieżność metadyskursu zaproponowanego przez Martina i Wrighta IV z tym, co proponują myśliciele kojarzeni z *radical orthodoxy*<sup>9</sup>. Zwłaszcza partycypacyjna metafizyka oraz epistemologiczne koncepcje wydają się pokrewne. Ale w publikacji nie znalazłem przypisów sugerujących znajomość publikacji wydawanych pod szyldem radykalnej ortodoksji.

Podkreślmy jeszcze, że *Encountering the Living God in Scripture* przed publikacją zostało przez wiele osób przeczytane i zapewne recenzowane, co zdecydowanie pomogło w „dopieszczeniu” pozycji, tak merytorycznym, jak i redakcyjnym. Niestety słabe klejenie sprawiło, że już po pierwszym jej przeczytaniu książka wkroczyła w nieodwracalny proces rozpadania się. „Słowo zaś Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę” (1P 1,25).

<sup>8</sup> Por. J. Ratzinger, *Spór o interpretację Pisma Świętego. Kwestia podstawy i drogi egzegezy dzisiaj*, [w:] J. Ratzinger, *Wiara w Piśmie i Tradycji. Teologiczna nauka o zasadach*, tłum. J. Merecki, Lublin 2018, s. 696–721 (*Opera omnia*, t. 9, cz. 2).

<sup>9</sup> Por. S. Oliver, *Introducing Radical Orthodoxy. From Participation to Late Modernity*, [w:] *The Radical Orthodoxy Reader*, J. Milbank, S. Oliver (eds.), New York 2009, s. 3–27 (pol. tłum.: *Krótki kurs radykalnej ortodoksji*, tłum. K. Kleczka, „Znak” (2010), nr 7–8, s. 21–43).